Wydanie A. B. C. Cena 10 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 138-44

Rok XLV Kraków, poniedziałek, 25 lipca 1938 Nr 202

Rząd angielski

„skłonny jest wywrzeć wpływ na rząd czechosłowacki"

powiedział Chamberlain ambasadorowi Niemiec

Berlin, 24. VII. (PAT). W związku z rozmową ambasadora Rzeszy w Londynie von Dirksena z premierem Chamberlainem, ogłoszono następujący komunikat:

„Niemiecki ambasador von Dirksen został wczoraj z okazji odjazdu na dłuższy urlop, zaproszony przez brytyjskiego premiera Chamberlaina. W czasie przyjaznej rozmowy, która dotyczyła całokształtu stosunków brytyjsko-niemieckich, ambasador niemiecki skorzystał ze sposobności zwrócenia uwagi rządu brytyjskiego na wiadomości pochodzące z Pragi, wskazujące, że rząd czechosłowacki nie objawia woli zadośćuczynienia nawet w umiarkowanym zakresie żądaniom Niemców sudeckich. Premier brytyjski odpowiedział, że rząd jego skłonny jest wywrzeć wpływ na rząd czechosłowacki. Żadna z obu stron nie wysunęła konkretnych propozycyj lub wniosków".

Pogrzeb królowej Marii

Bukareszt 24. VII. PAT. Dziś rano odbyła się w niezwykle podniosłym nastroju pierwsza część pogrzebu królowej matki Marii. W uroczystości tej, prócz rodziny królewskiej wzięli udział reprezentanci prawie wszystkich państw Europy, liczne delegacje przybyłe z całego kraju, rząd, przedstawiciele armii i nieprzejrzane tłumy ludności, które przybyły ze wszystkich stron Rumunii, aby oddać ostatnią posługę ukochanej przez cały naród królowej.

Trumna ze zwłokami zmarłej przeniesiona została w ciągu nocy z pałacu Cotroceni do pałacu królewskiego, gdzie w wykładanej białym i żółtym marmurem sali tronowej ustawiono katafalk.

U STÓP TRUMNY SPOCZYWAŁA NA PODUSZCE KORONA KRÓLEWSKA.

Dokoła katafalku leżały wieńce, pochodzące jedynie od rodziny. Jeden z nich ofiarowany był przez pięcioro dzieci królowej i na wstędze jego wypisane były imiona: Karol, Mikołaj, Maria, Elżbieta i Ileana. O godzinie 9-ej wkroczyły na salę tronową najważniejsze delegacje. Na przedzie stanęli dygnitarze dworscy, nadzwyczajni ambasadorowie państw europejskich, doradcy królewscy, oraz członkowie rządu. W innej części sali ustawili się szefowie misji dyplomatycznych, attaches wojskowi, wyżsi oficerowie, oraz przedstawiciele ciał ustawodawczych.

KRÓL KAROL WSZEDŁ DO SALI BEZ ŻADNEGO ORSZAKU.

Wkrótce po nim pojawili się arcyksiążę Antoni Habsburg, b. książę Mikołaj, wielki wojewoda Michał, ks. Fryderyk Hohenzollern, ks. Kentu, ks. regent Paweł, ks. Cyryl, oraz wielki książę Dymitr. Za nimi pojawił się na sali kler prawosławny, poczym wśród pieni religijnych przystąpili oficerowie huzarów pułku królowej Marii do znoszenia z katafalku trumny. Dziedziniec pałacu oraz plac królewski przybrane były fioletowymi draperiami.

Za królem szła rodzina zmarłej królowej, delegacje zagraniczne, korpus dyplomatyczny i szereg innych dygnitarzy. Na ulicach, przez które przechodził kondukt żałobny, ustawione były co 20 metrów wysokie maszty, przybrane fioletem, oraz urnami, z których wydostawały się płomienie i dym. **Orszak przybył na kilka minut przed dwunastą na królewski dworzec Mogoshoaia, skąd specjalny pociąg zawiózł trumnę do królewskich grobów w Curten de Argesie.**

Przy dźwiękach marsza żałobnego, wykonanego przez orkiestrę pułku gwardii, złożono trumnę na lawecie armatniej. Na czele pochodu żałobnego kroczył kler, dalej delegacja kawalerów maltańskich, oficer ordynansowy królowej, niosący na poduszce koronę królewską, oraz czterech doradców królewskich. Za trumną prowadzono konia królowej, dalej zaś postępował zupełnie samotnie król Karol, ubrany w mundur huzarski pułku, którego szefem była jego matka.

—x—

Lotnictwo wojenne główną troską Anglii

Powstanie narodowej organizacji ochotników lotnictwa

Londyn, 24. VII. (PAT). **Wczoraj wieczorem zawiadomił brytyjski minister lotnictwa przedstawicieli prasy o powstaniu nowej organizacji narodowej, której zadaniem będzie wciągnięcie na wypadek wojny do lotnictwa wojskowego ochotników pochodzących spośród ludności cywilnej. Przewodniczącym tej organizacji będzie Londonderry. Członkowie organizacji, którzy powołani zostaną do służby z chwilą niebezpieczeństwa narodowego, wcieleni zostaną do lotnictwa wojskowego, lub będą pracować w innej dziedzinie aeronautycznej. Do organizacji przyjmowane będą osoby obu płci, mające więcej niż 18 i mniej niż 50 lat, za wyjątkiem rezerwistów, floty, armii lądowej i powietrznej. Organizacja ta będzie miała charakter czysto cywilny i utworzona zostanie przy współpracy brytyjskiego klubu lotniczego.**

Straszliwy huragan nad Nowym Jorkiem

Tornado rzucił o ziemię samolotem bombowym

Nowy Jork PAT. Nad Nowym Jorkiem przeszedł gwałtowny huragan, połączony z niezwykle gwałtownym deszczem. Wiele domów doznało uszkodzeń, mosty zostały zerwane, a wyrwane z korzeniami drzewa poprzerywały połączenia zarówno telegraficzne, jak i telefoniczne. **Uniesiony przez tornado samolot bombowy, spadł w pobliżu Woodbridge (Connecticut). Trzy osoby, stanowiące załogę samolotu, zostały zabite. W pobliżu New Jersey, wywrócił wicher autobus. Jedna osoba została zabita, a 9 ciężko rannych. Liczne farmy w pobliżu Nowego Jorku zalała woda. Huragan szalał również nad południowo-wschodnią częścią stanu Texas, gdzie spustoszył 3 tysiące km. kw. uprawnych pól. W stanie tym 2 osoby zostały zabite, kilkadziesiąt rannych, a przeszło 500 znajduje się bez dachu nad głową.**

—:oOo:—

Odsłonięcie pomnika kaprala KOP-u St. Serafina

Dzikowiec, 24. VII. (PAT). Dziś odbyła się w Dzikowcu (pow. kolbuszowskiego) uroczystość odsłonięcia pomnika kaprala Korpusu Ochrony Pogranicza ś. p. Stan. Serafina, który poległ podczas pełnienia służby na pograniczu polsko-litewskim dnia 11 marca r. b. na odcinku Marcinkańce. — W uroczystości wziął udział p. premier gen. Sławoj-Składkowski.

—x—

Sądy czechosłowackie żądają wydania posła polskiego

Mor. Ostrawa, 24. VII. (PAT). Jak podają „Lidove Noviny", władze sądowe zwróciły się do przewodniczącego parlamentu praskiego z wnioskiem o zawieszenie w stosunku do posła Wolfa nietykalności poselskiej, celem prowadzenia przeciw niemu dochodzeń sądowych.

Dochodzenia te stoją w związku z przemówieniami wygłoszonymi przez posła Wolfa na wiecach Związku Polaków.

—x—

Kurs duszpasterski w Przemyślu

W dniach 12, 13 i 14 września b. r. odbędzie się w Przemyślu „Kurs duszpasterski". Rozpocznie się on dnia 12 września Mszą św. w kościele katedralnym o godz. 8. Otwarcie kursu nastąpi w Domu Katolickim (ul. Grodzka 11) o godz. 9,30. Referat inauguracyjny p. t.: „Osoba duszpasterza wobec zmienionych nastrojów wiernych" wygłosi Ks. Biskup Dr Franciszek Barda. Inne referaty wygłoszą: ks. prałat dr Zygmunt Pilch (Kielce) — „Zadania kaznodziejstwa w obecnej chwili"; JE. Ks. Biskup Dr W. Tomaka (Przemyśl) — „Dom Boży, jako najważnieniejszy i najskuteczniejszy teren pracy duszpasterskiej"; ks. red. dr Jan Piwowarczyk (Kraków) — „Katolickie organizacje robotnicze". Nadto wygłoszą referaty księża: Bełch, Blajer, Sródka, Twardzicki i Wyderka (KAP).

—oOo—

OBYWATELSTWO HONOROWE GMIN POW. WADOWICKIEGO DLA MARSZ. ŚMIGŁEGO-RYDZA.

Kraków, 24. VII. (PAT). Miasto Wadowice, woj. krakowskiego, wraz z całym powiatem przygotowuje się do wielkiej uroczystości na dzień 31 b. m., w którym to dniu nastąpi w Wadowicach uroczyste ogłoszenie nadania obywatelstwa honorowego Wadowic i wszystkich gmin miejskich i wiejskich tego powiatu naczelnemu wodzowi marszałkowi Rydzowi-Śmigłemu.

W ramch uroczystości niedzielnych 31 b. m. komitet obywatelski wręczy pułkowi swojej ziemi broń dla plutonu ciężkich karabinów maszynowych, ufundowaną wspólnym wysiłkiem i ofiarnością ludności powiatu.

Kronika telegraficzna

BRUKSELA. — W niedzielę rano wykoleił się przy wjeździe na stację Saint Truiden pociąg osobowy. Pięć osób zostało zabitych, a liczne odniosły ciężkie i lżejsze obrażenia. Przyczyny wykolejenia się pociągu są dotychczas nieznane.

LILLE. — Niezwykle gwałtowny pożar, który spustoszył wczoraj port w Gravelines, ugaszony został dopiero w późnych godzinach nocnych. Ogień zniszczył doszczętnie fabrykę konserw oraz magazyny zawierające towary. Wyrządzone przez pożar straty obliczane są na przeszło 20 milionów franków.

NEAPOL. — Książę i księżna Windsoru opuścili dziś w nocy Neapol, udając się do Cannes.

NEAPOL. — W miejscowości Novoli w pobliżu Lecce, zniszczona została skutkiem wybuchu fabryka pirotechniczna. Trzy osoby zostały zabite.

Wiadomości sportowe

Rekordy na meczu Polska - Finlandia

Polska zwycięża Finlandię w pływaniu 83 : 74

Warszawa (tel. wł.) Zakończony w dniu dzisiejszym zawody pływackie między Polską a Finlandią dały wynik ogólny 83:74. Tak w sobotę jak i w niedzielę, padło kilka rekordów Polski.

Sobotnie wyniki były następujące:

400 m stylem dowolnym panów: 1) Jędrysek (P) 5:13,5 (nowy rekord Polski), 2) Nurmi (F) 5:22,8, 3) Hietanen (F) 5:31,3, 4) Zubowicz (P) 5:45,2.

200 m stylem klasycznym panów: 1) Heidrich (P) 2:54, 2) Haenninen (F) 2:56,8, 3) Asikainen (F) 2:57,2, 4) Rusin (P) 3:01.

100 m na wznak pań: 1) Banaszewska (P) 1:29,4 (nowy rekord Polski), 2) Fonfarówna (P) 1:36, 3) Raninen (F) 1:44,5, 4) Iivanainen (F) 1:47,4.

W skokach wieżowych panów: 1) Maerz (P) 87,78, 2) Ziaja (P) 80,56, 3) Kirkkonvacki (F) 79,78, 4) Laesvirta (F) 76,42.

200 m klas. pań: 1) Raninen (F) 3:23,5, 2) Bollówna (P) 3:24,8, 3) Szumiłowska (P) 3:30,2, 4) Nikkilac (F) 3:31,4.

Sztafeta 3 × 100 m stylem zmiennym panów: 1) Finlandia 3:42,2 przed Polską (Kumant, Heidrich i Jędrysek) 3:44. Po pierwszym dniu prowadziła Polska 39:32.

Wyniki drugiego dnia:

100 m dow. panów: Hietanen 1:03, Jędrysik 1:04,6

100 m panów: Kratochwilówna i Dawidowiczówna ex aequo 1:15,4.

Skoki z trampoliny panów: Maerz 103,70, Bredlich 97,92.

Sztafeta 3 × 100 pań: Polska 4:18,4, (nowy rekord Polski) 2) Finlandia.

100 m na wznak panów: Titinen, Keila, Kowalski.

Skoki wieżowe pań: Graasten 29,5, Pietrzykowska. **Sztafeta 4×200 panów:** Polska przed Finlandią.

Mecz piłki wodnej zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1). Bramki dla Polski zdobyli: Hallor i Jędrysik.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

Kusociński przegrywa jednak z Nojim

Warszawa (tel.) Dwudniowe mistrzostwa Polski lekkoatletyczne przyniosły szereg dobrych wyników. Rekordów nie było.

Sobotnie wyniki były następujące:

100 m 1) Zasłona 10.6 2) Danowski 10.9, 3) Trojanowski II 11.

400 m 1) Gąssowski 49,4, 2) Śliwak 50,6, 3) Drozdowski 51.

800 m 1) Staniszewski 1:56, 2) Soldan 1:57,8, 3) Żylewicz 1:57,3, W biegu tym nie staŕtowali Kucharski i Gąssowski.

10,000 m. 1) Marynowski 32:16, 2) Wirkus 32:26, 3) Płotkowiak 32:32, 4) Fiałka o 100 mtr. za trzecim.

100 m płotki 1) Sulikowski 15,2, 2) Hasplem 15,6. Żylewicz 1:57,3. W biegu tym nie startowali: Kucharszonych.

Skoki wdal: Bracia Hoffmanowie osiągnęli po 7,15 mtr. W zarządzonej rozgrywce Hoffman I uzyskał 7,22 wygrywając konkurencję, 2) Hoffman II 7,15.

Rzut kulą 1) Gierutto 14,93, 2) Fiedoruk 14,46, 3) Praski 14,22.

Rzut dyskiem: 1) Fiedoruk 44,51, 2) Gierutto 42,95, Praski 42,07.

Wyniki drugiego dnia:

Tyczka: Schneider 4.00, Mucha 3.90, Klemczak 3.80.

Oszczep: Gierutto 57,37, Mikrut 56.93.

1.500 m.: Staniszewski 4.04.

4x100: Orlęta (Dęblin) 44.1, AZS (Poznań) 44.8.

Skok w zwyż: Hoffman Karol 185, Kalinowski 185, Rejske 175.

400 płotki: Maszewski 56.1, Jurkowski 58.3.

200 m.: Zasłona 22.00, Dunecki 22.5.

5 km. Noji 14.52.6 przed Kusocińskim 14.56.2 (niezmiernie zażarta walka na finiszu) Soldan 15.01.2.

Młot: Węglarczyk 44.31, Kordas 44.30.

4x400: AZS (aWrszawa) 3,25,8, Orlęta 3,26,4, Pogoń.

O wejście do Ligi

Czarni przegrywają wysoko z Garbarnią

Dziś, w niedzielę, odbył się w Krakowie mecz eliminacyjny o wejście do Ligi państwowej między **Garbarnią a Czarnymi,** zakończony wysokim zwycięstwem Garbarni 5:1 (2:0). Wynik ten krzywdzi zasadniczo Czarnych, którzy byli drużyną — jeżeli chodzi o grę w polu — równorzędną. Na tak wysoką porażkę złożyło się wiele przyczyn, m. in. fatalna gra pod względem taktycznym no i szczęście dopisujące bramkarzowi Garbarni, Jakubikowi.

Garbarnia, mimo zwycięstwa, nie jest jeszcze drużyną, która powinna znaleźć się w Lidze. Dobre jest trio obronne, niezła pomoc. Atak szybki i niebezpieczny. Niemniej całej drużynie brakuje czegoś; jakiegoś szlifu.

O przebiegu gry nie ma co pisać. Zanotujemy tylko, że bramki dla Garbarni zdobyli: Pazurek 2, Krzemień 2 i Skóra 1. Dla Czarnych honorowy punkt zdobył Żurkowski. Sędziował nieprzekonywująco p. Sonnenschein z Warszawy. Widzów mało.

—oOo—

Dalsze wyniki o wejcie do Ligi:

Stanisławów: **Dąb — Rewera 2:2 (2:1).**

Poznań: **Legia — Gryf 3:3 (1:2).**

Tabela grupy, w której gra Garbarnia przedstawia się następująco:

	gier	pkt	brm
1. Garbarnia	3	4	13:8
2. Dąb	3	3	8:5
3. Rewera	3	3	4:9
4. Czarni	3	2	4:7

Zagadka katastrofy

polskiego samolotu nadal nierozwiązana

Czerniowce 24. VII. PAT. Korenspondent PAT. dowiaduje się bliższych szczegółów katastrofy polskiego samolotu. Katastrofa nastąpiła w pobliżu wsi Gaineti w odległości 100 metrów od dawnej granicy austriacko-rumuńskiej w lesie zwanym Dorotea Latonica. Samolot nie jest spalony, tylko doszczętnie rozbity, skutkiem upadku ze znacznej wysokości. Padając na ziemię samolot zniszczył dużą część lasu i połamał stare drzewa. Zwłoki wszystkich pasażerów znajdują się w rozbitym samolocie.

Zegar przy sterze samolotu wskazuje godzinę 17,52, czyli jest to dokładny czas katastrofy.

Ostatnią wiadomość, jaką otrzymała stacja radiotelegraficzna na lotnisku w Czerniowcach, została nadana z samolotu o godz. 17,38. Załoga donosiła wówczas, że aparat znajduje się w gęstych chmurach.

Świadkiem katastrofy polskiego samolotu był rumuński oficer por. Konstanty Pitu, który oświadczył, że

widział samolot w chwili gdy wyłonił się nagle z chmur i zachwiał się w powietrzu. Jednocześnie dał się słyszeć nieregularny dźwięk pracy motoru. Samolot powrócił jednak do normalnej pozycji, poczym chwiejnie opadł niemal prostopadle z wysokości ok. 1000 metrów.

Masowe aresztowania w Palestynie

Jerozolima 24. VII. PAT. Na obszarach Tulkarem, Nablus i Dzenin odbywają się wielkie operacje policyjne, mające na celu oczyszczenie tych części kraju z nieporządanych elementów.

W OSTATNICH DNIACH ARESZTOWANO OKOŁO 1600 OSÓB,

pochodzących przeważnie z innych stron i nie mogących w dostatecznej mierze usprawiedliwić powodów swego przebywania na tych obszarach. Arabowie w starej dzielnicy Jerozolimy zastrajkowali na znak protestu przeciwko tym zarządzeniom policji. Ludność arabska w Nablus poszła za ich przykładem.

Janik zdobywa mistrzostwo szosowe Krakowa

Rozegrane w dniu dzisiejszym na dystansie 100 km **szosowe mistrzostwo kolarskie Krakowa** zakończyło się zwycięstwem **Janika (Cracovia)** w czasie 3:02,50 przed Dudą (Garbarnia) Motyką (KTK) Święszkiem (Cracovia). Poza konkursem pierwsze miejsce zajął Teichmann (Cracovia). Do biegu stanęło 11 zawodników, ukończyło 5.

Rekordy coraz częściej padają

na zawodach strzeleckich w Krakowie.

9-ty dzień **XIII narodowych zawodów strzeleckich** w Krakowie przyniósł 4 nowe rekordy Polski w konkurencjach kobiecych, oraz szereg świetnych wyników w konkurencjach męskich.

kbk wojsk. 300 m. do tarcz z 3 postaw prowadzi st. sierż. Malik 486 pkt., leżąc — kpt. Rożański 181 pkt., klęcząc plut. Czopur 169 pkt., stojąc — st. sierż. Malik 160 pkt.

kbk. wojsk. 200 i 300 m. do sylwetek z 3 postaw prowadzi plut. Dyląg 37/40 pkt.

kbk sportowy dow. 50 m. do tarcz z 3 postaw — por. Matuszak pkt. 1119/1200 pkt., leżąc — dr Zaturski 395 pkt., klęcząc — p. Sulewski 382 pkt., stojąc — por. Matuszak 385 pkt.

kbk sportowy krajowy 50 m. do tarcz z 3 postaw **por. Matuszak 1044/1200 pkt., leżąc — sierż. Kisielewicz 383, klęcząc — por. Matuszak 363, stojąc — ppor. Choroba 322 pkt.**

Pistolet wojsk. 10 m. do sylwetek: chor. Robaczewski 50/50 pkt., **pistolet dow. na 25 m.** do 6 sylwetek: kpt. Ratyński 53/8 pkt.

Konkurencje kobiece: kbk sport. dow. 50 m. do tarcz z 3 postaw — mgr Jurkowa 105 pkt., leżąc — mgr Jurkowa 392 pkt., (nowy rekord Polski, pobity poraz wtóry podczas obecnych zawodów; dotychczasowy rekord Zauderówny wynosił 388), klęcząc — mgr burkowa 353 pkt., stojąc — Stawarzówna 321 pkt. kbk sport. **krajowy 50 m. do tarcz** z 3 postaw: Jagodzińska 1034 pkt. (nowy rekord Polski), leżąc — mgr Jurkowa 377 pkt. (nowy rekord Polski), klęcząc — Jagodzińska 345 pkt., stojąc — Jagodzińska 319 pkt. (nowy rekord Polski), inne konkurencje bez zmian.

ZAKOŃCZENIE SZYBOWCOWYCH ZAWODÓW W MASŁOWIE.

W sobotę na lotnisku L. O. P. P. w Masłowie odbyło się zakończenie **VI krajowych zawodów szybowcowych,** zorganizowanych przez **Aeroklub R. P.** przy współpracy **kiel. okr. L. O. P. P.** Zawody te trwały od 10 do 23 bm. włącznie i wykazały dużą sprawność tak poszczególnych zawodników, jak i zespołów mimo niepomyślnych warunków atmosferycznych.

Uroczystości na lotnisku zagaił krótko wiceprezes Zarządu kiel. okr. L. O. P. P. **dyr. Walczyński,** po czym **kpt. Witakowski** odczytał protokol komisji sportowej. Według tego protokółu w konkurencji indywidualnej pierwsze miejsce zajął pilot **Kaz. Pienkiewicz,** kier. szkoły szybowcowej Polichno-Pińczów na szybowcu „Orlik 2“ konstrukcji inżyniera Kocana, pkt 1125,1. 2) T. Góra Aeroklub Lwowski w Bezmiechowej na szybowcu P. W. S. 101, pkt 1113,9, 3) H. Melicer Aeroklub warszawski na szybowcu P. W. S. 101 pkt 788,9, 4) J. Kawalec 5) H. Kasprzyk, 6) A. Kozieł. W konkurencji zespołowej pierwsze miejsce zajęła Szkoła Szybowcowa w Bezmiechowej, osiągając 920 pkt, 2) Szkoła L. O. P. P. Polichno-Pińczów 901 pkt, 3) Zespół Aeroklubu Warszawskiego 858,3 pkt.

———:oOo:———

POLSCY HARCERZE NA JAMBOREE NA ŁOTWIE.

W sobotę w miejscowości Lerupe pod Rygą nastąpiło otwarcie międzynar. harcerskiego **Jamboree,** w którym biorą udział skauci z całej Łotwy w liczbie 3.000 oraz 200 skautów z zagranicy a m. in. **z Polski. Drużyna polska jest najliczniejsza z drużyn zagranicznych i składa się z 48 harcerzy pod komendą harcm. Szczęścikiewicza.** Harcerze polscy mają zademonstrować w czasie Jamboree kilka pokazowych lotów. Obóz harcerzy ma odwiedzić w niedzielę prezydent państwa.

NIEMCY I JUGOSŁAWIA W FINALE PUCHARU DAVISA STREFY EUROPEJSKIEJ.

Berlin. W drugim dniu para Henkel—Metaxa pokonała parę francuską Petra—Lesuer 4:6, 6:4, 2:6, 10:8, 6:4. Po dwóch dniach Niemcy prowadzą z Francją 3:0, i są we finale.

Bruksela. W ostatnich grach Palada pokonał Van den Eynde 6:3, 6:3, 6:1, a Puncec wygrał z Lacroix 6:4, 6:1, 6:2. Jugosławia więc zwyciężyła Belgię 5:0.

W finale strefy europejskiej walczą zatem **Niemcy i Jugosławia.** Finał rozegrany zostanie w dniach 29, 30 i 31 lipca w Berlinie.

JUNIORZY WISŁY ZWYCIĘŻYLI W CHORZOWIE.

Chorzów, (tel.) Juniorzy Wisły w meczu eliminacyjnym pokonali juniorów AKS. 3:0 (1:0).

O wejście do Ligi krakowskiej Dąbski K. S. pokonał Azotanię (Mościce) 4:0 (3:0).

Przemyśl

GENERALNY ŚWIADEK Z PROCESU HR. DROHOJOWSKIEGO I TOW. UWIĘZIONY. W głośnym procesie hr. dr i tow. zeznawał jako czołowy świadek oskarżenia, na którego zeznaniach głównie Sąd oparł wyrok skazujący, b. egzekutor skarbowy Adolf Bielecki, został on obecnie, na polecenie prokuratora doprowadzony do więzienia sądu przemyskiego. Okazało się, że Bielecki za nadużycia z chęci zysku został przez s. o. skazany na rok więzienia, c czym w czasie rozprawy przemilczał.

Kalendarzyk katolicki

PONIEDZIAŁEK 25 LIPCA. Św. Jakuba, Apostoła. Dla odróżnienia od drugiego św. Jakuba nazywa się Starszym. Pierwszy z Apostołów cierpiący za wiarę. Ścięty w Jerozolimie w r. 43. Ciało jego spoczywa w Kompostelli (Hiszpania).

Wschód słońca o godz. 3,45 zachód o godz. 19,39. Długość dnia 15 godzin 54 minut.

—:oOo:—

Kronika krakowska

W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN JANA MATEJKI zostanie odprawiona uroczysta Msza św. w kościele Najśw. Marii Panny w czwartek 28 bm. o godz. 9 rano.

ZMARLI W KRAKOWIE. Śp. Ludwika z Latkowskich 1° Eliasz Radzikowska, 2° Ocetkiewiczowa, lat 80; śp. Józef Banasiewicz, lat 70, pracownik P. K. O.; śp. Jadwiga z Kropiowskich Kazimierzowa Jakubowska, lat 64, wdowa po wydawcy.

ROZMYŚLNIE POKALECZYŁ SIĘ NOŻEM. Franciszek Podmokły, robotnik, zamieszkały w Rynku Podgórskim l. 11, będąc w stanie nietrzeźwym pokaleczył się nożem w piersi, w klatce schodowej w V Komisariacie P. P.

ARESZTOWANIA. W niedzielę aresztowano Majera Chechla za kradzież teczki na dworcu kolejowym, Reginę Hocheiser i Różę Mandelbaum za ukrywanie narzędzi do włamań. Nadto zatrzymano 25 osób za opilstwo i awantury.

WPADŁA POD KARETKĘ POGOTOWIA RATUNKOWEGO. W sobotę koło południa na ul. Karmelickiej karetka Pogotowia Ratunkowego potrąciła Urszulę Bergafenównę, wychowawczynię, zamieszkałą przy ul. Grottgera 32. Bergafenówna doznała ogólnych kontuzji i przewieziona została do szpitala św. Łazarza.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek, 25. VII.: „Cieszmy się życiem".
Wtorek, 26. VII.: „Szóste piętro".

GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU JARACZA. Dziś w poniedziałek, arcywesoła komedia amerykańska **„Cieszmy się życiem"** z udziałem Stefana Jaracza, Ewy Bonackiej, Heleny Gruszeckiej, Anny Jaraczówny, Elżbiety Eryńskiej, Stanisławy Perzanowskiej, Heleny Zahorskiej, Zygmunta Chmielewskiego, Stanisława Daniłowicza, Michała Kalinowicza, Józefa Kompy, Juliusza Łuszczewskiego, Leszka Pośpiełowskiego i in.

—x—

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Tango zakochanych" i „Koniec pani Cheyney".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 23—26 lipca 1928 roku włącznie: „W cieniu samotnej sosny".
L. O. P. P.: „Dzień na wyścigach" i „Anonimowy kochanek".
PROMIEŃ: „Prawda zwycięża".
STELLA: „Miłość szpiega".
ŚWIT: „Z pieśnią przez życie".
UCIECHA: „Błękitna załoga", „Sekretarka jej męża" i mecz Louis—Schmeling.
WANDA: „Wytworny świat" (Darmozjad). W rolach głównych: Warner Baxter, Wallace Beery, Joan Beennet.

—:oOo:—

„CZY WIECIE, ŻE ZBUDOWANO SZTUCZNE SERCE?".

Opowiedzą o tym przed mikrofonem rozgłośni krak. w poniedziałek, dnia 25 bm. o godz. 15,30 pp.: dr **J. Reguła** i dr **B. Skarżyński.** Tematem ich rozmowy będzie głośne dziś odkrycie słynnego uczonego **Carrell'a** i zdobywcy oceanu — znakomitego lotnika **Lindbergha,** który po tragicznej stracie dziecka, poświęcił się pracy naukowej. Słuchacze radia, czytający w prasie sensacyjne wiadomości o wielkiej zdobyczy naukowej, dowiedzą się z ust fachowca o istotnej wartości tego odkrycia i o szczegółach mających znaczenie dla ludzkości.

—oOo—

Krwawa bójka w karczmie

W nocy z soboty na niedzielę doszło w karczmie przy ul. Wieczystej do krwawej bójki, w czasie której zdemolowano lokal karczmy, a jeden z uczestników bójki, Józef Maciejczyk otrzymał ranę postrzałową w rękę. Inni uczestnicy bójki ulotnili się „po angielsku", nie chcąc narazić się na zetknięcie z policją.

—x—

Z dnia

Przez całą niedzielę panowała w Krakowie **piękna pogoda.** Na szczęście **nie** było **upału,** dzięki czemu krakowianie mogli używać na przechadzce po plantach i parkach.

Sezon „ogórkowy" znać już na każdym kroku. **Zmniejszył** się ruch w restauracjach, teatrach i kinach. Tempo życia uległo znacznemu zwolnieniu.

Kraków zdaje się przeżywać... sen letni..

Chrześcijańskie kasy bezprocentowe w Krakowie

Jedną z podpór żydowskiego handlu i rzemiosła jak w ogóle w Polsce tak i w Krakowie jest świetnie zorganizowany **kredyt bezprocentowy.** W Krakowie istnieje **osiemnaście żydowskich kas bezprocentowych,** których zadaniem jest podtrzymywanie istniejących i tworzenie nowych żydowskich drobnych placówek gospodarczych.

Polscy kupcy i rzemieślnicy w Krakowie byli do niedawna zupełnie pozbawieni instytucji kas bezprocentowych. Tym się tłumaczy, że żydzi, korzystając z udogodnień kredytowych, opanowali handel i rzemiosło krakowskie. **Handel w 70%, rzemiosło w 40% znalazły się w ich rękach.**

Jak do tego doszło?

Oto biedny **„chałaciarz"**, nie mający grosza „przy duszy", zgłaszał się do swych współwyznawców i oświadczał:

— Chcę założyć sklep.

Dawano mu drobną sumkę, za którą zaledwie mógł wynająć sobie jakąś norę na Kazimierzu i zaopatrzyć ją w t. zw. „ladę", krzesło i ewentualnie starą wagę z ciężarkami. Potem taki żydek chodził od jednego kupca żydowskiego do drugiego i brał w niewielkich ilościach towar **„w komis".** W sklepie posadził swą żonę, a sam gonił po całym Krakowie, tu kupił, tam sprzedał — i jakoś to szło...

Po roku nasz żydek wynajął sobie porządny lokal sklepowy w śródmieściu, a po kilku latach stał się **„grosistą". Dług zaciągnięty w kasie bezprocentowej oddał i jeszcze dołożył 300 zł, żeby było dla drugiego...**

Inaczej było z katolikiem...

Chciał założyć sklepik i jakoś żyć. Cóż, kiedy nie miał pieniędzy. Próbował tu i ówdzie coś pożyczyć, ale nie ufano mu, gdyż nie dawał zabezpieczenia. Po dłuższych borykaniach się z losem zrezygnował: został bezrobotnym...

— — — — — — — — — — —

Często słyszy się w Krakowie, że jakaś firma chrześcijańska została zwinięta, natomiast rzadko słyszy się o upadku firmy żydowskiej. Nieraz słyszałem zdanie:

— Żyd, wytrwa, bo pilnuje interesu i jest pracowity. Gdyby katolik tak dbał o sklep, to by nie upadł.

Takie twierdzenie ma pozory słuszności. Ale tylko pozory... Bo jak się dzieje w rzeczywistości?

Kupiectwo jest zawodem, narażonym na różne niespodzianki i bardzo zależnym od koniunktury. Od czasu do czasu przychodzą chwile krytyczne, które podważają byt przedsiębiorstwa.

Ale zostawmy koniunkturę na boku, a weźmy najprostszy wypadek: choroba...

Kiedy kupiec jest chory, sklep — mimo wysiłków rodziny — jest zaniedbany, dochody nie mogą wystarczyć na leczenie i jeśli choroba trwa długo, przychodzi upadek przedsiębiorstwa.

U żydów do tej ostateczności nie dochodzi. Gdy kupcowi żydowskiemu grozi upadek, zaraz współwyznawcy spieszą mu z pomocą i podtrzymują go przy pomocy kredytu bezprocentowego.

— — — — — — — — — — —

Doniosłe znaczenie kredytu bezprocentowego zrozumiało grono działaczy narodowych w Krakowie i jeszcze z początkiem 1935 roku przystąpili do założenia chrześcijańskiej kasy bezprocentowej.

Zdawałoby się, że władze powitają z zapałem tę myśl i dołożą wszelkich starań, aby nowa instytucja rozwijała się jak najlepiej. Bo jakże? Celem nowozałożonej kasy bezprocentowej było tworzenie nowych chrześcijańskich warsztatów pracy i w ten sposób utworzenie silnego i niezależnego „stanu trzeciego".

Niestety inicjatywa działaczy narodowych nie znalazła początkowo uznania u władz. **Dwukrotnie, 25 marca 1936 r. i 30 stycznia 1937, przyszła odpowiedź odmowna.** Założyciele kasy wnieśli **odwołanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych,** które uwzględniło odwołanie i poleciło kasę zarejestrować.

W ten sposób powołała Krakowska Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa, mająca swą siedzibę przy ul. Grodzkiej 40, II p., oficyny (konto P. K. O. Nr 406.980).

Według statutu Kasa ma na celu

„organizowanie i niesienie pomocy materialnej niezamożnym mieszkańcom Krakowa przez udzielanie bezprocentowych pożyczek na potrzeby wytwórcze i handlowe, wyszukiwanie i wskazywanie pozbawionym pracy i dochodu nowych źródeł zarobku, zachęcanie drogą informacji i propagandy potrzebujących pracy i zarobku do podejmowania wysiłków w celu zakładania i samodzielnego prowadzenia różnych przedsiębiorstw gospodarczych".

Wpisowe do Krakowskiej Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej wynosi **1 złoty;** członkowie zwyczajni płacą wkładkę 6 zł rocznie.

Nad rozwojem Kasy czuwa zarząd z p. **Józefem Sobieckim** jako prezesem na czele.

— — — — — — — — — — —

Za przykładem Stronnictwa Narodowego zaczęły także inne organizacje krakowskie starać się o utworzenie kas bezprocentowych. Dnia 2 lipca 1936 r. odbyło się w Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej zebranie założycielskie, na którym założono **Kasę Bezprocentową Pożyczek Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w Krakowie.** Prezesem Kasy wybrano p. **Stanisława Sierotwińskiego.**

W pierwszym roku działalności wpisało się do Kasy **128 członków. Kapitał Kasy wynosił dnia 31 stycznia 1938 r. 8.886.58 zł. W r. 1937 udzielono 106 pożyczek na kwotę 20.985.25 zł.** Już te cyfry świadczą, że Kasa Bezprocentowa Pożyczek K. K. K. jest jedną z najpoważniejszych chrześcijańskich kas bezprocentowych w Polsce. Kasa wykazuje rozwój; wzrasta zarówno liczba członków, jak i kapitał.

Krakowska Kongregacja Kupiecka tworzy kasy bezprocentowe także na prowincji.

— — — — — — — — — — —

Trzecią kasą bezprocentową w Krakowie jest Kasa Bezprocentowego **Kredytu Rzemiosła Chrześcijańskiego,** utworzona przez Związek Chrześcijańskich Rzemieślników Krakowskich. Prezesem Kasy jest p. **A. Jarosz.** Od dnia założenia, tj. od 12 lutego 1937 do końca tegoż roku Kasa udzieliła pożyczek na sumę 8.230 zł.

Czwartą kasę bezprocentową utworzył Chrześcijański Front Gospodarczy.

Nadto istnieje w Krakowie **„Kasa Bezprocentowego Kredytu dla Rolników Ziemi Krakowskiej i Podhalańskiej",** której prezesem jest p. **inż. Fr. Woleń.**

Siedziba Kasy znajduje się przy pl. Szczepańskim 8, III p. Powstanie tej kasy dowodzi, że **nie tylko miasto, ale i wieś rozumie znaczenie kas bezprocentowych.** Celem **tej ostatniej kasy jest podźwignięcie wsi pod względem gospodarczym i kulturalnym.**

— — — — — — — — — — —

Wszystko to jest dopiero początek. Aby chrześcijański handel i rzemiosło mogły konkurować z handlem i rzemiosłem żydowskim, muszą mieć możność korzystania z dogodnego kredytu. Oczywistą jest rzeczą, że cztery kasy bezprocentowe (nie licząc rolniczej) nie mogą zaspokoić wszystkich potrzeb tak dużego miasta jak Kraków.

Musimy zawsze o tym pamiętać, że żydzi mają w Krakowie 18 kas bezprocentowych...

T. MILDNER.

Nieszczęśliwy wypadek w czasie wyścigów kolarskich

W niedzielę o godz. 15.15 na rogatce Borkowskiej doszło w czasie wyścigów kolarskich do nieszczęśliwego wypadku. Zwycięzca w biegu kolarskim tuż przy samej mecie najechał na Marię Jędrzejowską, zamieszkałą w Łagiewnikach l. 407. Jędrzejowska skutkiem upadku doznała wstrząsu mózgu. Wezwano Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło Jędrzejowską do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

—oOo—

„Tydzień Miłosierdzia" w całej Polsce

Na mocy zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych „Tydzień Miłosierdzia" odbędzie się w b. r. na całym obszarze Rzeczypospolitej w dniach od 11 do 23 października. Przygotowania do Tygodnia Miłosierdzia na terenie poszczególnych diecezyj już się rozpoczęły. (KAP.).

POBICIE REDAKTORA „KRAKOWSKIEGO KURIERA WIECZORNEGO"

Redaktor „Krakowskiego Kuriera Wieczornego" p. K. M. został w niedzielę po południu na ul. Poselskiej napadnięty przez grupę nieznanych ludzi i dotkliwie pobity. P. K. M. jest wyznania mojżeszowego, a napad prawdopodobnie był zorganizowany przez antysemitów.

Postępy wiedzy, zdobycze techniki

Pięćdziesięciolecie pneumatyków na koła pojazdów

W tych tygodniach minęło 50 lat od czasu wynalezienia pneumatyków dla pojazdów. Angielski weterynarz Dunlop, widząc jak jego syna podrzuca bicykl na każdej nierówności gruntu, zaczął rozmyślać nad tym, jakby tu ulepszyć koła bicyklu, by syn jego miał większą przyjemność w jeździe na nim. Dunlop pomyślał, że ewentualne ulepszenie mogłoby się przydać dla wszystkich lżejszych pojazdów, których wstrząsy na kiepskich drogach dają się przykro odczuwać.

Dunlop w swoich wspomnieniach, dotyczących wynalazku, a datujących się z lipca 1888 roku nic nie wspomina o samochodach. Nie wspomina o nich z tej prostej przyczyny, że wówczas jeszcze samochodów nie było. **Może i dziś nie byłoby samochodów, gdyby nie wynalazek Dunlopa. A przynajmniej nie byłoby samochodów pędzących z tą zawrotną szybkością jaką mogą obecnie osiągać nieco silniejsze wozy.**

Opis wynalazku Dunlopa wskazuje, że od razu wpadł on na właściwy pomysł. Pisze on: Należy wziąć rurę o niewielkim przekroju, zrobioną z kauczuku lub innego stosownego materiału, która by mogła wytrzymać ciśnienie powietrza. Tę rurę należy umocować na kole w sposób, który okaże się najwłaściwszy. **Dunlop zastosował rurę z kauczuku owiniętą materiałem, by mogła ona wytrzymać bez pęknięcia ciśnienie wewnętrzne. Rurze tej dał on giętką pokrywę, dostatecznie mocną, by nie zdzierała się szybko na drogach. Do rury zaopatrzonej w odpowiednią klapę Dunlop wciskał powietrze przy pomocy pompy. Widzimy więc, że w zasadzie pneumatyki już w swych początkach nie różniły się w zasadzie od pneumatyków dzisiejszych.** Dunlop przylepiał pneumatyki do kół, natomiast obecnie, pneumatyki zwane dętkami, utrzymują się swobodnie pod płaszczem zewnętrznym. Wiemy, jak nieocenione usługi oddają pneumatyki przy pojazdach zwłaszcza na naszych kiepskich drogach. Obecnie coraz częściej widzi się pneumatyki nawet przy wozach ciągnionych przez konie. Trudnoby było pomyśleć o dzisiejszym rozwoju lotnictwa bez pneumatyków, które ułatwiają samolotom zarówno wzloty jak i lądowanie. Oczywiście pierwotne pneumatyki znacznie ulepszono. **Ulepszenia te wprowadzili bądź to inżynierowie zajęci w zakładach Dunlopa, lub też wynalazcy postronni, od których zakłady Dunlopa odkupiły patenty. I tak pneumatyk, który dawał się łatwo zdejmować z koła wynalazł Kingston a znowu Erskine obmyślił odpowiednią ramę, na którą miało się zakładać pneumatyk itd.**

:oOo:

Najwięksi producenci aluminium

Aluminium metal niezwykle drogi przed kilkudziesięciu laty, w czasach obecnych jest metalem powszechnego i powszedniego użytku. Przez długi czas pierwsze miejsce w produkcji aluminium (glinu) przypadało Francji, która posiada bogate zapasy bauksytu. Teraz Francja zajmuje piąte zaledwie miejsce w produkcji tego metalu. **Najwięcej aluminium produkują Niemcy, które kosztem ogromnego wysiłku podniosły wytwarzanie aluminium z 18.000 ton w r. 1933 do 60.000 ton w roku ubiegłym. Stany Zjednoczone produkują 45 tys. ton, Rosja 24.000. Czwarte miejsce zajmuje Kanada.**

Jeszcze jedna masa zastępująca szkło

Oddawna usiłowano zastąpić w samochodach zwyczajne szkło szkłem bezpieczeństwa, które by w razie wypadku nie narażało pasażerów na mniej lub więcej dotkliwe rany. Niedawno francuskie czasopismo „La Nature“ doniosło, że Towarzystwo „Alsthom“ nadesłało organizacjom inżynierów automobilowych, nowy rodzaj masy plastycznej, przeźroczystej, całkowicie jednorodnej, która może doskonale zastąpić szkło w tych okolicznościach, gdzie zachodzi obawa wypadku. Nową tę masę nazwali wynalazcy „Plexiglas“, (co znaczy tyle, co giętkie szkło). Masa ta nie przepuszcza promieni ultrafioletowych, nie jest wrażliwa na ozon i wilgoć, na tłuszcze i kwasy. **Próby wykazały, że masa dobrze wytrzymuje słabsze uderzania, w razie silniejszych ugina się, a wreszcie gdy uderzenie jest bardzo silne, rozpada się na drobne kawałeczki, których kanty są tak nieszkodliwe jak naprzykład brzegi papieru.**

Wobec dużej wytrzymałości „Plexiglasu“ nie zachodzi potrzeba stosowania płyt grubych. Wystarczą płyty o grubości 3 do 4 mm, gdy np. ze szkła „securit“ stosuje się najczęściej płyty o grubości 7 mm. Ciężar właściwy omawianej masy jest nie wielki, wynosi mianowicie 1.8. **Szkła w samochodzie ważące 20 kg. można zastąpić płytami z nowej masy o ciężarze 5 kg.** Masa ta ma jeszcze tę zaletę, że na gorąco daje się kształtować w sposób dowolny. Może ona być m. in. z wielkim powodzeniem zastosowana w lotnictwie. „Plexiglas“ można myć jak szkło, można w nim wykonywać dziury i obrabiać w różny sposób. **Jedyną jego wadą jest to, że łatwo się rysuje.**

Para wodna w stratosferze

Uczeni przypuszczali, że już na stosunkowo nieznacznej wysokości nie ma chmur, gdyż nie ma tam pary wodnej. Tymczasem doświadczenia poczynione ostatnio dowiodły, że i na wysokości 12 km. powietrze zawiera parę wodną. Jeszcze na tej wysokości mogą istnieć chmury i mgła. Para wodna normalnie z tej wysokości nie opada, gdyż nie ma warunków do kondensacji na krople wody, nie ma bowiem pyłu, ani jonów elektrycznych. Zdarzyć się może jednak wypadek nadzwyczajny, że i na wspomnianą wysokość dostanie się pył. Zachodzi to np. w czasie wybuchu wulkanu, kiedy cząstki popiołu wzbijają się bardzo wysoko. W tym wypadku spada deszcz. Deszcze takie często towarzyszą wybuchom wulkanów.

—oOo—

Siejący zniszczenie przybłęda z przestworzy

Było to na wiosnę roku 1908. Pociąg pospieszny kolei transsyberyjskiej huczał i grzmiał pośród pustkowi. Słońce słało z błękitnego nieba słabe promienie, otulając ciepłem budzącą się do życia przyrodę. Zmęczonych daleką drogą podróżnych wyrwało nagle z nudy dziwne zjawisko.

NA CIEMNO BŁĘKITNYM NIEBIE POJAWIŁA SIĘ POTĘŻNA KULA, KTÓRA ZDAWAŁO SIĘ CHCE JASNOŚCIĄ WSPÓŁZAWODNICZYĆ ZE SŁOŃCEM.

Zaledwie podróżni stanęli przy oknach wagonow, by podziwiać niezwykłe zjawisko, gdy w tym rozległ się potężny huk, niczym grzmot stu piorunów. Po pierwszym huku dały się słyszeć dalsze. Odczuto przy tym wyraźny wstrząs ziemi. Kuli na niebie już nie było i nic już nie wskazywało, że w przestworzach oraz na ziemi stało się coś niezwyczajnego. Pociąg zatrzymano. Obsługa pociągu nie spostrzegła wprawdzie zjawiska świetlnego, ale posłyszała huk i odczuła wstrząs. Była ona przekonana, że to wskutek zamachu nastąpił wybuch w którymś z wagonów. Wkrótce jednak przekonano się, że wszystko w porządku i pociąg ruszył w dalszą drogę.

W momencie powyższego zdarzenia aparaty sejsmograficzne Syberii i Europy zanotowały wstrząsy ziemi. Stacje meteorologiczne w środkowej i zachodniej Europie zanotowały nagłą, silną falę powietrzną, która idąc od Rosji posuwała się ku zachodowi. Nad to zauważono w pierwszych dniach lipca niezwykłe obłoki, unoszące się w stratosferze, świecące jasno, gdyż na tej wysokości padały na nie promienie słońca nawet późnym wieczorem. W gazetach pełno było najrozmaitszych domysłów na temat zjawiska, które wydarzyło się gdzieś we wnętrzu Syberii.

Ludzie nauki zdawali sobie sprawę, że niewątpliwie wszystkie powyższe zjawiska przypisać należy jakiemuś potężnemu meteorowi. Biorąc pod uwagę okoliczności, które towarzyszyły jego spadkowi, musiał to być jakiś niezmierny kolos.

Syberyjskie obserwatoria zwróciły się do władz z usilną prośbą, by zorganizowały należycie wyposażoną ekspedycję, która by mogła odszukać meteor. *Niestety władze uznały, że mają ważniejsze sprawy do załatwienia, niż odszukanie jakiegoś tam przybłędy niebieskiego i ekspedycji nie zorganizowały.*

Upłynęło wiele lat zanim opisane zjawisko znalazło wyjaśnienie. W roku 1921 prof. Kulik zdołał zorganizować wyprawę mającą na celu odszukanie meteoru z r. 1908. Wyprawa udała się do Kańska w Syberii, gdyż właśnie tam najlepiej zaobserwowano z pociągu transsyberyjskiego potężne i groźne zjawisko. Przypuszczenie, że katastrofa wydarzyła się gdzieś niedaleko na północ od Kańska, okazało się błędnym. Wywiad wśród ludności pozwolił na zorientowanie się, że zjawisko zdarzyło się gdzieś daleko na północy wśród rozsianych z rzadka na olbrzymich przestrzeniach osiedli tunguskich. W latach 1927 i 1928 prof. Kulik zorganizował nowe wyprawy w owe obszary, gdzie przypuszczalnie spadł ów straszliwy meteor. *Wreszcie udało się w odległości 600 km. na północ od Kańska odszukać miejsce, w którym spadł niepożądany przybysz z przestworzy. W całej okolicy widać było ogromne spustoszenie.* Obszar o powierzchni 1200 km kwadratowych wyglądał tak, jakby weń biła przez szereg tygodni potwornymi pociskami artyleria olbrzymów. Cały prastary las spłonął. Natrafiono na liczne zagłębienia wypełnione wodą. Poza głównym obszarem zniszczenia las leżał pokotem.

NIE BYŁO WĄTPLIWOŚCI, ŻE DRAMAT KOSMICZNY, KTÓRY ROZEGRAŁ SIĘ PRZED 20 LATY, WYDARZYŁ SIĘ W TYM WŁAŚNIE MIEJSCU.

Ale niestety bliższe badania nie dały spodziewanych wyników: nie znaleziono resztek meteoru. Prof. Kulik dokonał w wielu miejscach wierceń do głębokości 30 m., ale nie znalazł ani żelaza, ani też żadnego materiału, który by był pochodzenia meteorowego. *Prof. Kulik przypuszczał, że zapewne spadł nie jeden ale cała chmara meteorów i że ich żelazne jądra zapadły się gdzieś głęboko w ziemię.* Ale jego przypuszczenie nie ostało się i w ten sposób zagadka meteoru syberyjskiego, zagadka jednego z najbardziej osobliwych i najpotężniejszych zjawisk, które zdarzyły się za pamięci żyjących jeszcze ludzi, jest nadal nierozwiązana. Miejsce zniszczenia w dalekim lesie tunguskim jest tak wyraźne, że nie można wątpić, iż właśnie tam wydarzyła się niesłychanie potężna katastrofa. *Ale jakiego rodzaju była siła, czy też masa, która dostała się w zakres przyciągania ziemskiego, tego i dziś uczeni wyjaśnić nie potrafią.* Żałować należy, że nie potrudzono się tuż po katastrofie, by odszukać miejsce, gdzie ona się zdarzyła. Gdyby miejscem katastrofy była środkowa lub zachodnia Europa, to niewątpliwie pociągnęłaby ona za sobą o wiele straszniejsze skutki, niż na Syberii, gdyż spowodowałaby sobą śmierć wielu tysięcy ludzi. W warunkach, w których ona się wydarzyła, uległy zniszczeniu tylko — jak wspomnieliśmy — las na olbrzymiej powierzchni. *Na szczęście naszą planetę tylko rzadko odwiedzają włóczędzy niebiescy, którzy by mogli wywołać tak potężne spustoszenie, o jakim tu mowa.*

Ciepło wewnętrzne ziemi na usługach techniki

Otwór wiertniczy koło Czuchowa niedaleko Rybnika na Górnym Śląsku sięgnął w głąb ziemi na 2240 m. Przez długi czas był to „rekord“ w dziedzinie otworów wiertniczych. W czasie wielkiej wojny „rekord“ ten pobito w Virginii i Pensylwanii w Północnej Ameryce, gdyż sięgnięto na głębokość 3.000 m. Obecnie zaś najgłębszym otworem w ziemi wykonanym ręką ludzką jest otwór w południowej Kalifornii, sięgający na głębokość 3355 m. *Niewątpliwie jest to podziwu godna zdobycz współczesnej techniki a jednak głębokość na którą wdarto się w głąb ziemi przy pomocy świdra jest skromną w porównaniu z rozmiarami ziemi.* Wspomniany otwór w proporcjach należy przyrównać do ukłucia szpilką głębokości 3 milimetry w kuli o średnicy 12 metrów.

W CZASIE WYKONYWANIA OTWORU W CZUCHOWIE BADANO SKRUPULATNIE TEMPERATURĘ WNĘTRZA ZIEMI

na coraz znaczniejszych głębokościach i przekonano się, że na głębokości 2.221 m. panuje temperatura 83.4 stopni C. Badania w innych otworach, przy budowie tuneli i kopalni pozwoliły wysnuć wniosek, że co 33 m. w głąb ziemi temperatura podnosi się o 1 stopień C. *Możnaby zapytać, czy też nie daloby się ciepła z ziemi, zużytkować dla gospodarki ludzkiej.* Ażeby uzyskać temperaturę 100 stopni C, trzeba by dotrzeć na głębokość 10 klm. mieliibyśmy już temperaturę 250 stopni. *Gdyby się chciało wykorzystać ciepło wewnętrzne ziemi, trzebaby ziemię pokłuć ogromną ilością głębokich otworów o niewielkiej średnicy, tak żeby ziemia pokryta była otworami jak skóra porami.* Woda przez rury dostawałaby się na znaczną głębokość, gdzie ogrzewałaby się do temperatury sięgającej powyżej punktu wrzenia i pod ciśnieniem podobnie jak w naturalnych źródłach gorących wydobywałaby się nazewnątrz. *Wodę taką możnaby zużywać np. do ogrzewania centralnego.* Niestety jednak to zdawałoby się proste i łatwe rozwiązanie problemu wykorzystywania ciepła wewnętrznego ziemi ma wielki mankament. *Mianowicie na długiej drodze na powierzchnię ziemi woda, oddając ciepło rurze a przez nią skałom, oziębiłaby się tak znacznie, że przynosiłaby z sobą nie wielkie ilości ciepła. Byłyby to ilości ciepła, z których korzyść nie mogłaby zrównoważyć kosztów bicia głębokich otworów w ziemi.*

Ciepło wewnętrzne ziemi da się zużytkować tam, gdzie technice dopomoże wulkan, a więc ciepło bliskie powierzchni ziemi. Tak jest właśnie w zakładach włoskich w Ladarello obok Volterry.

KOBIETA W DOMU I W ŚWIECIE

Plon rocznej pracy

Katolickiego Związku Polek

W czerwcu, jak już donosiliśmy, obradował doroczny Zjazd Katolickiego Związku Polek w Krakowie. W sprawozdaniu ze Zjazdu uwzględniona była działalność związku, choć w skromnych rozmiarach. Ponieważ szczegółowe sprawozdanie z działalności Katolickiego Związku Kobiet ukazało się w ostatnim numerze (lipiec—sierpień 1938) „Zjednoczenia“ — organu K. Z. K. przeto korzystamy z tej sposobności, aby szerzej uwzględnić pracę jednego z członów Akcji Katolickiej.

Katolicki Związek Kobiet w roku sprawozdawczym łączył 20 Katolickich Stowarzyszeń Kobiet obejmującego wszystkie diecezje. Związek wykazuje poważny przyrost członkiń. — Gdy w dniu 1 stycznia 1937 r. Katolicki Związek Kobiet grupował *2.746* oddziałów *ze 154.362* członkiniami, to w dniu 31 grudnia tegoż roku *3.153* oddziały z liczbą członkiń 171.980. Zatem w ciągu roku sprawozdawczego przyrost wynosi *407* oddziałów z *20.618* członkiniami.

Zgodnie z art. 35 statutu Zarząd Związku dążył: 1) do ujednolicenia prac złączonych w nim 20 Stowarzyszeń przez instrukcje dawane bądź ustnie z okazji kursów, odwiedzin, konferencji, przeprowadzanych z członkami Zarządów Stowarzyszeń, bądź przez okólniki, listy okólne i korespondencje; 2) badał sprawy i zagadnienia należące do zakresu K. S. K. tworząc w tym celu odpowiednie Komisje i kierując nimi; 3) czuwał nad przeprowadzeniem programu pracy przyjętego na Zjeździe Związkowym 19 maja 1936 r.; 4) dopomagał Stowarzyszeniom do lepszego poznania i przeprowadzenia hasła Episkopatu — przez artykuły w pismach organizacyjnych oraz wydawnictwa; 5) reprezentował Związek na zewnątrz w kraju i za granicą.

W roku 1937 odbyło się 5 zebrań Zarządu: 22—23 stycznia w Poznaniu, 5 czerwca w Poznaniu, 29 czerwca w Poznaniu, 4 i 7 września w Warszawie, 15 grudnia w Gnieźnie. Zebrań Komitetu Wykonawczego było 4, odbywały się zawsze w Poznaniu. Poza tym przeciętnie co tydzień były dłuższe konferencje Prezydium.

W dniu 30. VI. ub. r. zorganizowany był doroczny zjazd, w którym wzięło udział 118 delegatek ze wszystkich diecezyj.

Biuro związku prowadziło normalne prace organizacyjne. W dziale wydawniczym na podkreślenie zasługuje redagowanie organu Związku (miesięcznik), p. t. „Zjednoczenie“ rozchodzącego się w *2.400 egzamplarzach* oraz „Gazety dla Kobiet“ miesięcznika przeznaczonego dla członkiń, rozchodzącego się *w 13 tys. egzamplarzy.* Poza tym wydano 6 tomików t. zw. „Biblioteczki wykładanej“ K. Z. K. oraz 250 tys. ulotek antykomunistycznych, nie licząc kilka serii innych ulotek o charakterze propagandowym.

W grudniu ub. r. zorganizowano „Tydzień Społeczny“, w którym wzięło udział 60 osób. Referaty dotyczyły spraw społeczno-gospodarczych.

W ramach Związku działały Komisje: *Prasowa, Wychowawcza, dla spraw pracy zawodowej kobiet, przysposobienia kobiet do obrony kraju.*

Związek pozostawał w ścisłej współpracy z Narodowym Instytutem Akcji Katolickiej i Międzynarodową Unią Katolickich Organizacyj Kobiecych.

Na końcu sprawozdania zamieszczone są tabele statystyczne wykazujące szczegółową działalność oddziałów a więc w zakresie zebrań, kursów wygłoszonych referatów, działalności przeróżnych sekcyj (religijne, misyjne, pomocy w kościele, kultury katolickiej, młodych matek, wychowawcze, oświatowe, gospodarcze i in.). Tabele te świadczą o intensywnej działalności oddziałów K. Z. K.

—oOo—

Kongres dziecka

W dniach 2—4 października br. odbędzie się pod protektoratem Pana Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego — **Kongres Dziecka.** Kongres ten będzie miał za zadanie zwiększenie i spopularyzowanie zainteresowania społeczeństwa zagadnieniami związanymi z życiem dziecka.

W tym zakresie wytyczne organizatorów Kongresu są następujące: 1) Wytworzenie w społeczeństwie nurtu zainteresowania dzieckiem, jego życiem i potrzebami. — 2) Podniesienie poziomu uczuciowego w stosunku do dziecka. 3) Sharmonizowanie wysiłków wychowawczych i sposobów postępowania z dziećmi — czynników rodzinnych i społecznych. 4) Wnikanie w życie dziecka, ujawnienie niedomagań w tej dziedzinie oraz ustalenie środków poprawy.

Tak pomyślany program Kongresu będzie miał charakter społeczny i życiowy. Na Kongresie będą reprezentowane władze państwowe, czynniki samorządowe, organizacje społeczne oraz wybitni działacze na polu pracy dla dziecka. Jednocześnie z Kongresem odbędzie się Wystawa Dziecka.

Na czele prezydium Komitetu Wykonawczego stoją: prezes — gen. dr. S. Hubicki, wiceprezes St. Dobrowolski, sekretarz — E. Mancewicz oraz J. Cz. Babicki.

Moda... moda...

Piękna fryzura ozdobą kobiety

Jeżeli porównamy dawne mody z modą dzisiejszą, to musimy przyznać, że fryzury którymi obdarzyły kobietę czasy obecne są zarówno piękne, jak i praktyczne. Krótkie włosy mają całe mnóstwo zalet. Oczywiście, że całe uczesanie nie kończy się na prawidłowym podstrzyżeniu włosów. Krótkie zarówno, jak niegdyś długie włosy, jeżeli mają być prawdziwą ozdobą kobiety wymagają odpowiedniej pielęgnacji.

Włosy muszą być przede wszystkim dobrze przystrzyżone, to znaczy, że nie można pozwolić im rosnąć tak jak chcą, gdyż przeważnie byłyby za gęste i tworzyłyby zbyt dużą głowę. Mała głowa o pięknej i szlachetnej linii odpowiada właśnie gustom dzisiejszym. Włosy zgrabnie podstrzyżone, ładnie się też układają.

W dzisiejszej modzie podkreśla się kobiecość. Dlatego też fryzury dzisiejsze osłaniają czoło i ukazując piękną nasadę włosów, nadaje to twarzy charakter miękki kobiecy. Podkreśla się obecnie zawsze środek czoła, to też panie, którym do twarzy jest z rozdziałkiem na środku głowy mogą znowu do tego uczesania powrócić. Jeżeli natomiast któraś z pań posiada ponętny karczek to przez zaczesanie włosów do góry może go odsłonić. Przeważnie jednak z nieco dłuższych na karku włosów tworzy się falę zakręconą pod spód, co tworzy bardzo piękną linię. Fryzura taka nazywa się „page-boy“, mimo że z chłopięcością nie ma właściwie nic wspólnego, gdyż właśnie ten rodzaj nieco przydłużonych włosów nadaje uczesaniu typowo kobiecy charakter o linii pełnej gracji, który specjalnie dobrze harmonizuje z modnemi modelami kapeluszy. **Marita.**

—x—

NADESŁANE PISMA KOBIECE.

„Rodzina Polska“ (Warszawa, Krak. Przedm. 71). Numer: lipiec—sierpień poświęcony Bułgarii, pięknie ilustrowany; „Ja to zrobię“, „Bluszcz“, „Kobieta w świecie i domu“, „Praktyczna pani“, „Dziecko i matka“, Warszawa, Solec 87; „Pani domu“: Warszawa, Nowy Świat 9; „Młoda matka“: Warszawa, Litewska 16.

Ubiór pani domu przy zajęciach domowych

Zmieniły się czasy, zmienili się ludzie, zmieniły się obyczaje. I tak, gdy dawniej pani domu całkowicie nie interesowała się gospodarstwem domowym, wszystko było na głowie służby, tak dziś kobiety rozsądne wiedzą o wszystkiem, co dotyczy gospodarstwa domowego, umieją odpowiednio ubrać się w odpowiedniej chwili. Nie będą np. pracować w domu czy w ogrodzie we flanelowym szlafroku, wywołując nieraz komiczne zjawisko wraz ze swym rozwianym szlafrokiem, uwijając się po ogrodzie lub pokoju.

Aby więc być praktyczną, trzeba przede wszystkim zmienić ubiór ranny. W tym wypadku trzeba pomyśleć o odpowiednim fartuszku. Każda pani ma tu możność wykazania swego gustu i smaku.

Może więc być fartuch — płaszczyk z krótkimi rękawami, do łokci, z kołnierzykiem wykładanym. Ciemny wąski pasek i dwie kieszonki — oto całość.

Można pomyśleć o więcej fantazyjnym fartuszku z materii kraciastej. Najprotszy rodzaj fartucha jest z perkalu (90 cm na 90 cm), tworzący szeroki trójkąt, przypinany u góry do stanika.

Fartuchy powinny być raczej jednobarwne, a to ze względu na praktyczność. Nigdy nie używać na fartuchy batystu, ulubionego materiału pokojówek, ani kolorów białych, dawać pierwszeństwo odcieniom pastelowym, bez żadnych kwiatów i groszków.

—oOo—

Jak zrobić wino i z czego?

Miło jest mieć w zapasie butelkę własnej roboty wina — trunku o pradawnych tradycjach nie tylko w ojczyźnie win gronowych, ale i w krajach jak Polska, nie mających dużej ilości winnic. — A przecież kilkuletni otrzymany drogą naturalnej fermentacji jabłecznik czy porzecznik, który w domowej fabryce będzie nas kosztować 1.00 zł. za litr, jest trunkiem szlachetnym, którego i znawca się nie powstydzi. Pamiętajmy, że dobre wino otrzymamy tylko w odpowiednich warunkach.

1) używając do wyrobu owoców zdrowych, mogących dzięki właściwościom aromatu i smaku zastąpić winogrona; 2) przy umiejętnym doprawieniu moszczu owocowego; 3) zapewniając fermentację moszczu przy pomocy drożdży szlachetnych winiarskich: 4) przez pielęgnację i konserwację wina.

—x—

NAJLEPSZY MATERIAŁ DO WYROBU WINA.

Na wina białe należy brać agrest, białe porzeczki, jabłka, truskawki; na wina czerwone: czarne jagody, jeżyny, czerwone i czarne porzeczki.

Doprawianie moszczu: obmyte z brudu owoce (jabłka rozdrobnione na kawałki) mielemy przez maszynkę, z otrzymanej miazgi wyciskamy sok ręcznie przez worek lub za pomocą prasy. Sok nastawiamy na odpowiednią kwasowość i żądaną moc alkoholu przez rozcieńczenie go wodą i doprawienie cukrem, pozbawiając się dokładnymi danymi. Przy nastawianiu moszczu pożądane jest zawsze regulowanie kwasowości i koncentracji cukru przy pomocy kwasomierza i cukromierza. — Drożdży należy używać z oryginalnych win gronowych, specjalnie preparowanych. Na 100 litrów wina trzeba dać około 2 litry rozczynionych drożdży.

—oOo—

Wielki kongres kobiet katol. w Kanadzie

W Quebec odbył się kongres kobiet katolickich Kanady, zrzeszonych w wielkiej organizacji p. n. „Catholic Women's League of Canada“, która liczy ponad 50.000 członkiń. Na kongres przybył arcybiskup Quebecu, kardynał Villeneuve oraz jedenastu członków hierarchii kościelnej w Kanadzie.

Głównym tematem obrad były problemy, związane z rodziną i niebezpieczeństwem, jakie jej grozi ze strony bezbożnictwa i komunizmu, usiłujących podważyć fundamenty tej najważniejszej komórki społecznej przez obniżenie znaczenia autorytetu rodzicielskiego, przez propagowanie zasad neomaltuzjańskich, ułatwianie rozwodów itp. M. in. w wyniku zjazdu postanowiono wystąpić do ministra sprawiedliwości z prośbą o **utrudnianie na przyszłość rozwodów, które w ostatnich czasach coraz łatwiej można otrzymać.**

„Catholic Women's League of Canada“ rozwija się w bardzo szybkim tempie. Świadczy o tym fakt, że liczba członkiń (ogółem 50.000) wzrosła w przeciągu ubiegłego roku o 1.000 osób, zaś liczba oddziałów tej organizacji powiększyła się za ten sam okres czasu o 50%.

—:oOo:—

Rozmaitości

Już w zamierzchłych czasach

walczono o smukłą linię

Walka o idealne linie w postaci smukłej nie jest czym bynajmniej nowym. W każdym bądź razie stanowczo nie może być zapisana na dobro czasów powojennych. Sztuka Krety, arcydzieła mikeńskie i tebańskie są dowodem, **że ideałem piękna była zawsze postać smukła.** I to postacie nawet bardzo smukłe, aż za cienkie do absurdu, jakich właściwie natura nie zna. Ażeby dojść do takiej postaci, używano szeregu środków i to nawet dość radykalnych. W publicznych łaźniach, gdzie walczono namiętnie z tłuszczem, całe ciało okręcano formalnym pancerzem z łyka. Od ramion aż do pięt wąskie paski z łyka zacieśniały sadełko i mięśnie, formując nowy wygląd eleganta czy elegantki. Używano również do takich bandaży płótna, ściskając nim tak mocno ciało, że bardzo często dochodziło do złamań kości, względnie do skrzyżowania kości grzbietowej.

A więc cierpiano już od dawna, byle uzyskać tylko figurę modną i zgrabną.

Porady dla matek

Dzieci a letnia biegunka

W gorące i upalne lato czycha nowe niebezpieczeństwo, jedno z najgroźniejszych, a mianowicie **biegunka letnia.** Dużo niemowląt umiera właśnie w najcieplejsze miesiące: w lipcu, sierpniu i wrześniu. Lekarze obliczają, że w ciągu tych trzech miesięcy umiera tyle niemowląt, **co w ciągu reszty miesięcy roku.** Dlaczego to się dzieje? Przyczyna główna tkwi w trawieniu, skąd swój początek biorą biegunka letnia i zatrucia pokarmowe, które w ciągu kilku dni kończą się śmiercią niemowlęcia. Częściej chorują na kiszki dzieci karmione sztucznie, podczas gdy karmione piersią matki, chorują pięć razy mniej; dlatego też nie wolno odstawiać dzieci od piersi w czasie lata.

Trzeba pamiętać o regularnym karmieniu, między jednym a drugim karmieniem dawać wodę przegotowaną lub rumianek do picia — dziecko mając pragnienie krzyczy. Następnie dziecko karmione z butelki jest częściej narażone na schorzenie narządów trawienia; trzeba więc przestrzegać czystości, która jest nieodzownym warunkiem ochrony przed chorobą. Smoczek powinien być gotowany conajmniej jeden raz na dzień, a po każdym posiłku umyty dobrze.

W razie objawów biegunki trzeba zupełnie wycofać z pożywienia mleka krowie, zastępując je lekką herbatką z cukrem. Trzymać dziecko w pokoju najzimniejszym, kąpać i utrzymywać w jak największej czystości. W dni upalne temperatura wody do kąpieli winna być około 31⁰—33⁰. Lekarstw żadnych bez porady lekarza dawać nie wolno.

Żąda odszkodowania za warkocze

Przeważnie do tej pory niejako monopol na różne ekscentryczne pomysły miała Ameryka. Obecnie jednak amerykanizuje się i Europa. Przynajmniej w tych dziwactwach. W jednej z miejscowości bretońskich we Francji sąd **miał** nielada sprawę do rozstrzygnięcia. Panna Anetka żądała od swego byłego narzeczonego 10.000 franków odszkodowania za obcięte warkocze. Została bowiem namówiona przez młodego chłopca do obcięcia bardzo pięknych warkoczy, ponieważ te przeszkadzały mu w tańcu, za którym oboje przepadali. Ów narzeczony spotkał wkrótce na drodze swego życia inną panienkę, ale z krótkimi warkoczami, niezwykłej urody i w dodatku bogatą. Zerwał więc ze swą byłą narzeczoną, która zaskarżyła go do sądu o odszkodowanie za zeszpecenie. Młodzieniec twierdził, że obcięcie warkoczy miało miejsce za obopólną zgodą. Sąd wydał wyrok uniewinniający.

OLBRZYM WŚRÓD ORANGUTANÓW.

Na Borneo schwytano niedawno największego orangutana, jakiego kiedykolwiek udało się człowiekowi schwytać żywcem. Ów orangutan — olbrzym ma 2.10 m wysokości i waży około 120 kg. Złowienie go nie było rzeczą bezpieczną. Kiedy obława osaczyła zwierzę na drzewie, orangutan począł odłamywać gałęzie i rzucać nimi na napastników. Oblężenie olbrzyma, siedzącego na samotnym drzewie i mającego wskutek tego odciętą drogę odwrotu, trwało 3 dni i 3 noce. W końcu wyczerpane zwierzę zdołano złowić w sieci.

Radio

Programy stacyj radiowych:

WTOREK 26 LIPCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; — 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka 6.45 Gimnastyka; 7.00 Wiad. dziennika porannego; 7.15 Muzyka lekka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci starszych: — Zagadka geograficzna, (ze Lwowa) 15.35 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert rozrywkowy; 16.45 „Motocyklem po Polsce" — opowiadanie; 17.00 Muzyka taneczna; w przerwie: program na jutro; 18.00 „Małpka wśród żab"; — 18.10 Koncert symfoniczny; 19.10 „Pan mandatariusz urzęduje" — fragment I. z „Zaklętego dworu"; — 19.25 Pogadanka aktualna; 19.35 „Gulasz z papryką" — koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Muzyka taneczna; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Koncert wieczorny; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.05 Programy lokalne.

Lwów, godz. 8.00 „Poranek przy mikrofonie"; — 14.00 Płyty 14.15 Koncert życzeń; 15.00 Giełda rolnicza; 15.05 Wiad. społeczne i gospod.; 15.10 Program na jutro 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 „Piękna nasza Polska cała" — koncert muzyki polskiej; 17.55 „Hallo-Uwaga" 21.00 „Bezdroża Teatru polskiego" 22.00 Wiadomości sportowe lokalne; 22.05 Audycja słowno muzyczna: „Pod konstelacją... Panny Młodej"...

Katowice godz. 5.15 Audycja poranna (płyty); 6.20 Muzyka lekka na płytach (z Warszawy); 13.50 Wiadości bieżące lokalne; 14.00 Koncert popularny z płyt; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 17.00 „Z albumu speakera"; 17.55 Program na jutro; 21.00 Pogadanka aktualna; 22.05 „Pod konstelacją... Panny Młodej".

Kraków, godz. 8.00 Muzyka z płyt; 14.00 Płyty; — 14.10 Koncert rozrywkowy; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; — 17.00 „Wielka rewia strzelecka" odczyt; 17.50 Program na jutro; 17.55 Wiadomości bieżące; 21.00 Pogadanka aktualna; 22.05 „Pod konstelacją... Panny Młodej".

Programy zagraniczne: godz. 20.10 **Berlin** Koncert Chopinowski;; 20.30 **Berlin** „Carmen" — opera; 20.30 **Wieża Eiffla** Koncert symfoniczny; 20.30 **Wrocław** Symfonia Beethovena; 20.40 **Monachium** Koncert Mozartowski. 21.00 **Mediolan** Wieczór oper; 22.20 **Kopenhaga** Koncert symfoniczny.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

KAROL CONRAD 12

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

Kazał go odprowadzić na wartownię, lecz ledwo cofnął dłoń, zupełnie oszalały podróżny znów otworzył usta do krzyku. Jeden z marynarzy zatkał je prędko chustką, dwaj inni wykręcili mu ręce w tył — pasażer już nie mógł się ruszyć i tylko jęczał głucho z bólu i ze strachu.

Ktoś oświetlił mu twarz latarką: w jaskrawych promieniach ukazała się sinoblada głowa nieboszczyka.

Było to złudzenie, oczywiście, spotęgowane tym, że podróżny miał w ogóle bladą twarz o zapadniętych policzkach, a szkła niebieskich okularów wyglądały jak puste oczodoły.

Trzymający go marynarze i kapitan Loder stali z pół minuty, jak wrośnięci w pokład, a z wentylatora ulatywały ciągle iskry i gęsty dym.

Kapitan Loder współczuł nieszczęśliwemu pasażerowi, poza tym coś się w nim buntowało przeciw brutalnemu pozbawieniu człowieka wolności.

Z wentylatora trysnął nowy snop iskier.

Loder wiedział doskonale, że wentylator prowadził nie do komory numer dwa — bo tam w ogóle nie było wentylatora — lecz do sąsiedniej komory, w której się znajdowały samochody i motocykle podróżnych.

Zdawał sobie sprawę, że zwolnienie tego człowieka, doprowadzonego przerażeniem do całkowitej niemal utraty przytomności, byłoby niewybaczalną lekkomyślnością, z drugiej strony jako Anglik z krwi i kości uważał pozbawienie kogoś wolności osobistej za akt skrajnego gwałtu i aby nie zaprzątać sobie głowy tą sprawą i nie ulec przypadkiem karygodnej słabości, powiedział do marynarzy:

— Odprowadzić na wartownię tego pana. — Uprzedzić, że będzie zwolniony tylko na mój osobisty rozkaz.

Wild rozmawiał przez telefon a jednocześnie patrzał na aparaty kontrolne. Loder podszedł do naczelnika straży ogniowej.

— Ależ nie! — krzyczał Wild w telefon. — O otwarciu mowy być nie może. To się pali jak suche drzewo żywiczne, jak smoła. Pan Bóg raczy wiedzieć, co podróżni mają w kufrach. Są, oczywiście, suknie jedwabne, poza tym znalazłoby się na pewno sporo whisky... Co?... Ależ tam jest istne piekło! Jedyne co można zrobić teraz, to zamknąć dostęp powietrza... Nie rozumiem... A tak, tak! Zupełnie słusznie! Mówię właśnie, że trzeba zamknąć dostęp powietrza! — Od tego wszystko zależy!

Położył słuchawkę.

— No? — zapytał Loder. — Co pan zarządził?

— Obaj inżynierowie są przed komorą numer dwa. Przydzieliłem im ośmiu strażaków i trzech cieśli. Pracują teraz nad uszczelnieniem komory numer dwa, oraz sąsiedniej, w której się znajdują samochody. Kontrolny termometr tej komory zaczął działać o pierwszej minut dwadzieścia osiem i pokazuje teraz sto trzydzieści pięć stopni.

— Dobrze, Wild, zarządzenia są bardzo rzeczowe — skinął głową kapitan Loder. — Niech pan każe na wszelki wypadek znieść na dół elektryczną bor-maszynę i kilka gaśnic azotowych. Może spróbujemy potem przeborować ściany komory i przez te dziury gasić ogień. — Zwrócił się następnie do trzeciego oficera, który siedział na środku kajuty pod samą lampą, i od czasu do czasu wzdychał ciężko. — Gwadkin! Pan dopilnuje, by podróżni nie chodzili na przedni pokład i aby żaden z nich się nie dowiedział, co tu zaszło. To jest pański obowiązek. Zrozumiano?

— Tak jest, kapitanie! — odparł Gwadkin.

Był to już niemłody mężczyzna małego wzrostu o dobrodusznej okrągłej twarzy i o nadmiernej tuszy, w ogóle wcale nie podobny do marynarza. Nikt nie starał się dociec, dlaczego ten grubas uchodził na okręcie za mądrego, wszyscy to przyjmowali jako fakt bezsporny i aczkolwiek Gwadkin prawie nigdy nie mówił nic innego prócz „tak" albo „oczywiście" albo „podzielam w zupełności pańskie zdanie" — ludzie doszukiwali się w tych prostych słowach głębokiego tajemniczego sensu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.